

# Fiasko rozmów rolników z rządem

28 lutego 2024

Protesty rolników w Warszawie rozpoczęły się na placu Defilad, skąd wkurzeni demonstranci przeszli ulicami stolicy pod Sejm. Tam czekały na nich ustawione barierki. Po drodze doszło do kilku incydentów.

Protestujący skandowali „Chłopi razem!”, nieśli transparenty, m.in. „My rolnicy – wolni Polacy zielonemu szaleństwu mówimy stop”, „Ja nie przetrwam Zielonego Ładu”, „Rolnik żywi, rolnik broni i głupotą tą przegoni”.

„To, że tu jesteśmy, to nie jest sukces, tylko porażka rządzących. Domagamy się odstąpienia od błędnych i destrukcyjnych przepisów Zielonego Ładu oraz o uszczelnienie granic przed napływem różnego rodzaju produktów rolno-spożywczych spoza UE, a także obrony hodowli zwierzęcej w Polsce. To są postulaty, pod którymi podpisują się wszyscy, którzy przyjechali do Warszawy” – mówił jeden z liderów protestów Szczepan Wójcik.

Pod Sejmem jeden z liderów protestu Szczepan Wójcik powtarzał, że nie ma żadnego porozumienia z rządem, podkreślał, że delegacja udająca się do Sejmu nie idzie podpisywać się pod ustępstwami, i że podstawowe postulaty rolników muszą być spełnione. Na spotkanie z marszałkiem Szymonem Hołownią udała się delegacja rolników.

Marsz otwierał rolniczy ciągnik z transparentem z hasłami: „Murem za rolnikiem”, „Jestem rolnikiem, nie niewolnikiem” i „Zielony Ład = głód”.

Podczas marszu pod Sejm odpalono m.in. środki pirotechniczne, a z kamizelek rozpalono ognisko, które gasiła policja. Podczas tego incydentu doszło do drobnych przepychanek z

funkcjonariuszami. Rolnicy okrzykami domagali się także zamknięcia granicy z Ukrainą dla produktów rolnych i kilkakrotnie odśpiewywali hymn narodowy.



Delegacja protestujących rolników spotkała się z szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janem Grabcem. Rolnicy chcieli także spotkania z premierem Donaldem Tuskiem, ale ten przebywa obecnie z wizytą w Czechach.

Po rozmowach jeden z organizatorów, Szczepan Wójcik, poinformował, że rolnikom nie udało porozumieć się z rządzącymi i protest będzie kontynuowany. „Na spotkaniu w KPRM zabrakło konkretów. Zostajemy na barykadach” – napisał Wójcik w swoich mediach społecznościowych. „Robiliśmy, co mogliśmy. Trzeba z rządem rozmawiać. Spotkał się z nami pan minister Grabiec, przedstawiliśmy nasze postulaty, które są trzy i o których każdy doskonale wie. Niestety nic konkretnego nie było, dlatego musieliśmy ze spotkania wyjść. Zobaczymy, czekamy do 7 marca, co rząd nam zaproponuje. Póki co, rząd nie zaproponował nic, czym moglibyśmy się państwu pochwalić. Nie schodzimy z barykad, nadal będziemy protestować, nadal będziemy blokowali, nadal musimy walczyć o siebie, o swoje rodziny, bezpieczeństwo żywnościowe i polskie rolnictwo” – powiedział Wójcik.

Jednocześnie rolnicy zapowiadają kolejny protest w Warszawie 6 marca. Strajk będzie przebiegał tak samo, jak ten dzisiejszy i będzie opierał się na blokowaniu ulic.

Autorstwo: KM, SG

Źródło: NCzas.info [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net